

Zbigniew Wodecki, Chłop Wiosną

Chłop z wiosną chce na wojnę,
Sny ma niespokojne,
Głównie - gdy sypia sam!
Wiem, bowiem mam kochanie,
Drobnych parę zranień,
Blizny - od kilku dam.

Dziś mówię: mnie się nie chce,
Mnie już to nie łechce,
Było się tu i tam!
Los bywał mi łaskawy,
Znam meritum sprawy,
Z lewy tyż dobrze znam.
Dogłębnie

Bo w maju tak mnie bierze,
Aż przechodzi dreszcz!
Mam przecież na papierze
I gdzie indziej też!
Że drzemie we mnie zwierzę
I to niezły zwierz!
No wiesz

Gdy śpiewam ten kuplecik,
Księżyc blade świeci,
Saraceński to miecz!
Zdejmuję spodnie z rypsu,
Opatrunek z gipsu,
Zrywam i rzucam precz.

Mażeńskie obowiązki,
Teren bardzo grząski,
Dobrze wiem o tym, lecz
Się trzyma wiersz pod parą,
Wino za kotarą,
A pod ręką tę rzecz!
Dogłębnie

Bo w maju tak mnie bierze,
Aż przechodzi dreszcz!
Mam przecież na papierze
I gdzie indziej też!
Że drzemie we mnie zwierzę
I to niezły zwierz!
No wiesz!

Gdy śpiewam ten kuplecik,
Księżyc blade świeci,
Saraceński to miecz.
Zdejmuję spodnie z rypsu,
Opatrunek z gipsu,
Zrywam i rzucam precz.

Mażeńskie obowiązki,
Teren bardzo grząski,
Dobrze wiem o tym, lecz.
Się trzyma wiersz pod parą,
Wino za kotarą,
A pod ręką tę rzecz.
Dogłębnie

Bo w maju tak mnie bierze,
Aż przechodzi dreszcz!
Mam przecież na papierze

I gdzie indziej też!
Że drzemie we mnie zwierzę
I to niezły zwierz!
No wiesz, wiesz, wiesz, wiesz, wiesz